

Złoty na Rożnik

Okazjonalna, nr 1,

02.2018

SPOTKANIA BRONOWICKIE

MŁODOŚĆ

MĄDROŚĆ

MIŁOŚĆ



Spis Treści

Od redakcji

Pierwsze spotkanie

bronowickie

Co ma być to będzie

Ważni są ludzie obok nas

Miłość łączy nie tylko pokolenia

Grechuta w Świecie schizofrenii
- przez muzykę do ludzi

Starzy - za szybko?

Być ze Lwowa

Zdrowie moją pasją

Indie moje miejsce na ziemi

Kilka myśli



Od redakcji

W krakowskiej salce Kościoła pod wezwaniem Św. Wojciecha, odbyło się spotkanie grupy łączącej seniorów z młodzieżą. Celem spotkania było zintegrowanie zgromadzonych osób i poznanie siebie nawzajem. Nasza redakcja podczas tego wydarzenia przeprowadziła szereg wywiadów z seniorami, którzy chętnie odpowiadali nam na pytania:



czym jest dla nich miłość, jak widzą dzisiejszą młodzież oraz jakie są najważniejsze wartości w ich życiu? Efekty naszych rozmów prezentujemy w pierwszym wydaniu "Złotego naRożnika". Mamy nadzieję, że to dopiero początek naszej przygody, szczególnie, że SPOTKANIA BRONOWICKIE z seniorami mają odbywać się raz w miesiąc na wybrany temat. A to co nas uczniów ZSO nr 7 zaskoczyło po pierwszym wspólnym spotkaniu to, to jak wiele nas łączy i jak wiele możemy się od siebie nauczyć.

Stopka redakcyjna

Wydawca:

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 7

Adres:

Złoty Róg 30, 30-095 Kraków

Zespół redakcyjny:

Julia Krebs, Kinga Ślęczka, Wiktor Król, Mateusz Skrzypek, Maja Ciesławska, Kamila Bieńkowska, Janek Budzyn, Alicja Grabińska, Julian Klinowski, Liwia Piekarczyk.



Pierwsze spotkanie bronowickie

Julia Krebs

Spotkanie integracyjne młodzieży z seniorami, odbyło się 27 stycznia 2018 roku w salce parafialnej Kościoła p.w. Św. Wojciecha. Po przyjeździe na miejsce powitali nas organizatorzy, którzy mieli przygotowany dla nas poczęstunek. Około godziny 12, przybyli na miejsce zainteresowani spotkaniem seniorzy. Na początku wszyscy się przedstawili, opowiedzili o sobie i przywołali wspomnienia z krakowskiej dzielnicy – Bronowice.

Następnie młodzież przeszła do przeprowadzania wywiadów ze starszymi osobami. Przy niektórych rozmowach można było zaobserwować niezwykłą więź, która powstała w tak krótkim czasie między rozmówcami. Na wystawie mieli 45 minut, po tym czasie organizator chciał usłyszeć od wszystkich zgromadzonych odpowiedzi na pytania: jakie są nasze wrażenia po takim spotkaniu. Następnie starsi jak i młodszy na tablicy rozpisali pomysły na kolejne spotkania. Na sam koniec zostaliśmy poczęstowani przepyszными pączkami. Kolejne spotkanie już za miesiąc.

Co ma być, to będzie

Wiktor Król

Przeprowadziłem rozmowę z panią

Klementyną Ochniak-Dudek 45 minut minęły na bardzo ciekawej rozmowie na temat wartości, poglądów, czy stosunku seniorów do Świata, jego zmian.

Zacześliśmy rozmowę od naszych upodobań, zainteresowań. Moja interlokutorka - jak powiedziała - uwielbia podróże, książki i sztukę ludową. Z zawodu jest historykiem sztuki i oprowadza po muzeum. Bardzo lubi swoją pracę, a na pytanie czy taki wybór drogi Życiowej był jej obecnym od zawsze, odpowiada, że od zawsze interesowała się sztuką, ale sztuką bardziej praktyczną, ludową. Nie zalicza do tego klasycznych obrazów imonumentalnych, marmurowych rzeźb, które kojarzą się przede wszystkim z terminem sztuki.

Preferuje rękodzieło, tradycyjne ludowe malarstwo. Natomiast decyzja o zostaniu historykiem sztukipojawiała się w liceum. Mówiła, że nie miała pomysłu na to co mogłaby robić w przyszłości. Gdy otworzyła przewodnik po kierunkach na uniwersytecie i zaczęła go wertować, pojawił się u niej pomysł połączenia pasji z pracą.

Uwielbia podróże, przy czym ceni sobie Polskę.

Trafnie stwierdziła, że to, że ktoś lubi podróże, nie znaczy, że zwiedził pół Świata, nie trzeba wyjeżdżać daleko, aby być podróżnikiem. Na pytanie, która z jej podróży była najciekawsza nie potrafiła odpowiedzieć, gdyż każda była sama w sobie interesująca.

Zapytana o wartości, jakimi się kieruje, stwierdziła, że nie może tego jednoznacznie określić, ponieważ są one jej stałą częścią. Wymieniła jednak wiarę oraz tradycję, którą wyniosła z domu i bardzo sobie ceni. Wspomniała na przykład o tradycyjnych, polskich potrawach świątecznych.

Gdy zadałem "klasyczne" pytanie o miłość i stosunek do niej, odpowiedziała po prostu, że należy być cierpliwym. Najlepszym wyjściem jest spokojne czekanie i przyjęcie postawy "co ma być, to będzie".

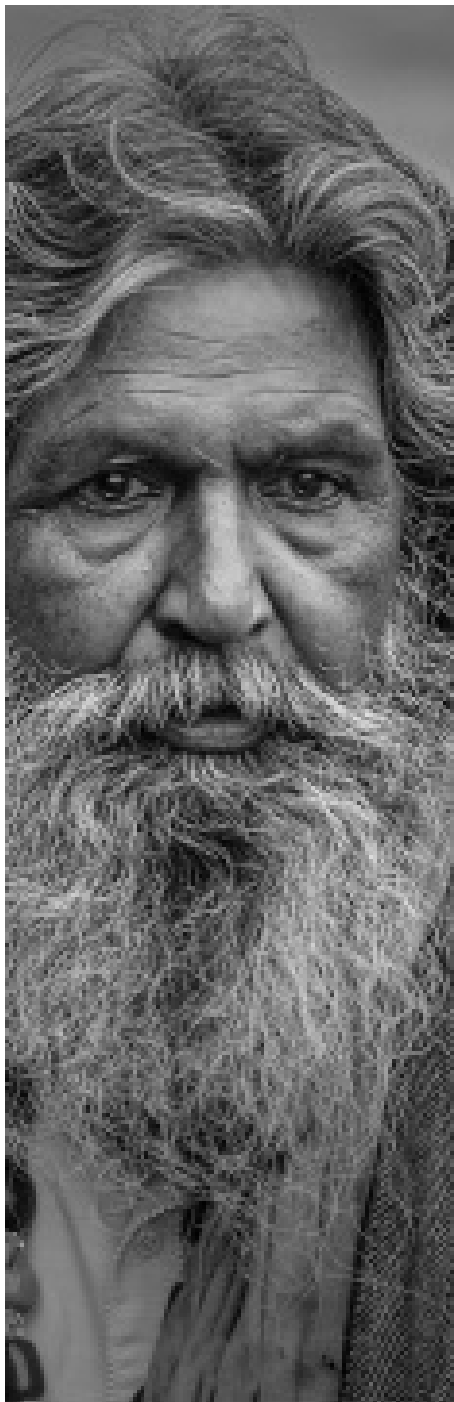


W przypadku niepowodzeń nie trzeba się zniechęcać, tylko przyjąć to, co się dzieje.

Natomiast na pytanie o jej stosunek do dzisiejszej młodzieży, powiedziała, że starsi zawsze narzekali na młodszych. Podała przykład z jej szkolnych czasów: jej klasa omawiała teksty w języku francuskim, dotyczące narzekania starszych na młodszych. Na końcu okazało się, że jeden pochodzi sprzed 2000 lat, drugi z okresu nowożytności, a trzeci z czasów dzisiejszych.

Mimo to powiedziała, że - w przeciwieństwie do młodzieży z czasów jej młodości - dzisiaj, generalizując, nastolatki są bardziej "bezpośredni", żeby nie powiedzieć "bezcelni". Można zaobserwować na przykład głośne komentarze w komunikacji miejskiej na temat współpasażerów, co kiedyś było nie do pomyślenia.

Seniorzy mają więc wiele do powiedzenia, trzeba tylko zacząć ich słuchać, a w dzisiejszym świecie robimy to coraz rzadziej. Możemy się od nich wiele nauczyć, przy jednoczesnej możliwości nauczenia czegoś ich i wniesieniu nieraz nieco dynamiczności do ich życia.





BUMBAC
The Beatles



Ważni są ludzie obok

nas

Mateusz Skrzypek

Rozmowa z Jadwigą Redych -

Czarnik

Czy uważa Pani, że lepiej jest słuchać rad starszych? Jak to wyglądało w Pani przypadku?

Moim zdaniem starsi ludzie nie zawsze mają rację. Przeważnie odbierana byłam przez nich za osobę, którą nie jestem, za kogoś innego. Ludzie w podeszłym wieku nie popierali tego co robiłam, wydają mi się, że przede wszystkim mnie nie doceniali.

Czy wierzy Pani w miłość od "pierwszego wejrzenia"?

Wiem, że coś takiego istnieje, ale ja tego nie doświadczyłam. "Pierwsze wejrzenie" to takie, w którym zwracamy uwagę na wygląd zewnętrzny oraz na sposób zachowania się osoby, którą poznajemy. Dopiero w późniejszych etapach

znajomości możemy stwierdzić z jakim człowiekiem mamy do czynienia i jakimi wartościami kieruje się w życiu. Z reguły miłość od pierwszego wejrzenia kończy się rozstaniem.

Czy Pani wiek jest odzwierciedleniem poczucie ducha?

Trudno powiedzieć. Ja tego nie czuję, mój organizm- już tak. Zawsze patrzyłam na ludzi bez podziału na wiek. Każdy był dla mnie taki sam, stąd sama patrzę na siebie poza pryzmatem czasu, czy wieku.

Czy uważa Pani rozwój technologii jako pozytywne zjawisko postępu cywilizacji?

Jest to problem złożony. Dzisiejsza technologia daje bardzo wiele możliwości, jest również ułatwieniem dla jej użytkowników. Trzeba jednak pamiętać, że w Internecie znajdziemy też wiele fałszywych informacji. Kiedyś, gdy chciałam znaleźć pewne ciekawostki na temat słynnej kompozytorki, uśmiełam się, z tego co tam przeczytałam. Warto pamiętać, że kontakt przez Internet nigdy nie zastąpi prawdziwej rozmowy, dlatego nadmierne użytkowanie Internetu może doprowadzić do degradacji języka, ponieważ ludzie zaczynają mówić skrótami, które są zbliżone do tych z sieci.

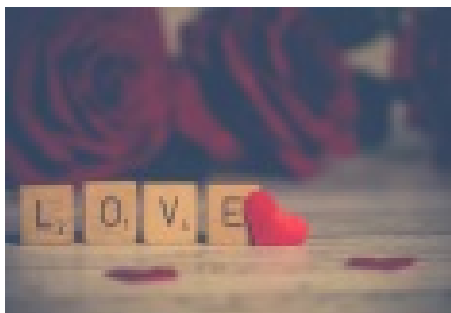
Co sądzi Pani na temat dzisiejszej młodzieży?

Przede wszystkim nie dzielę młodzieży na dzisiejszą i niedzisiejszą. Młodzież jest teraz taka jak kiedyś, bo przecież 20, czy 200 lat temu też popełniali błędy. Warto podkreślić, że na zachowanie młodych ludzi kluczowy wpływ ma wychowanie. Jeżeli dzieci widzą sytuację, w której dorośli się upijają, to można się spodziewać, że te osoby w podobny sposób będą postępować w przyszłości. Są to niestety wzorce, z którymi dziecko oswaja się, a później nie widzi rangi problemu, który na nie spada. Na szczęście nie są to zjawiska bardzo powszechne, ponieważ mamy również naprawdę utalentowaną, szalenie pozytywną młodzież.

Myślę, że warto zapytać Co w życiu jest najważniejsze z perspektywy przeżytych lat?

Najważniejsze jest to, czy życie przebiegło w ten sposób jaki powinno. Według mnie w życiu istotna jest nauka, wykształcenie oraz praca, która zależy od tego, jak przykładaliśmy się do szkolnych obowiązków. Jestem zdania, że na wszystko musimy sobie zapracować od początku, bo w życiu dostajemy to, na co zasługujemy. Ważne jest otoczenie i ludzie, z którymi mamy do czynienia, poznawanie ich i nauka na cudzych błędach. W życiu istotna jest również działalność z ludźmi, którzy nas otaczają, to w jaki sposób do nich mówimy i co czynimy, świadczy o tym kim jesteśmy.





Miłość łączy nie tylko pokolenia

Kamila Bieńkowska

Rozmowa z Józefem Czarnikiem, muzykiem

Czy uważa Pan, że lepiej jest słuchać rad starszych? Jak to wyglądało w Pańskim przypadku?

Starałem się kierować własnym zdaniem, które poddawałem wielu przemyśleniom oraz tym, co podpowiadało mi serce.

Myślę, że raczej nie miałem takiej sytuacji w przeszłości, w której żałowałbym swoich decyzji.

Czy wierzy Pan w miłość od "pierwszego wejrzenia"?

Uważam, że istnieje taki rodzaj zakochania. Moim zdaniem jest różnica między tym jaki człowiek jest, a jak wygląda. Ja poznałem swoją żonę w szkole muzycznej, na początku znaliśmy się tylko z widzenia, ale muszę przyznać, że od pierwszego spotkania spodobała mi się jej osobowość.

Czy wiek, który Pan osiągnął odzwierciedla poczucie ducha?

Absolutnie nie. Jestem pełen energii i siły do życia. Nie przejmuję się zmęczeniem, staram się angażować w swoją pracę jak najlepiej potrafię.

Czy uważa Pan rozwój technologii jako pozytywne osiągnięcie ludzkości?

Rozwój technologii postrzegam jako pozytywne zjawisko, ponieważ w mojej opinii życie i nauka muszą iść do przodu. Technologia jest istotnym elementem przyszłości.

Co sądzi Pan na temat dzisiejszej młodzieży?

Uważam, że dzisiejsza młodzież jest cudowna i utalentowana. Młodzi ludzie z zapałem angażują się we wszelkie projekty i w czynności im powierzone. W mojej opinii najważniejsze jest to, aby kochać i mieć satysfakcję z wykonywanego zawodu. Natomiast zauważyłem, że w społeczeństwie występuje pewnego rodzaju trend na to, aby przyszła praca była opłacalna. Moim zdaniem u młodych ludzi brakuje myśli nad tym, czy ich przyszły zawód będzie wykonywany z przyjemnością.

Co według Pana w życiu jest najważniejsze z perspektywy przeżytych lat?

Myślę, że w życiu najważniejsze jest to, aby kochać zajęcia, które wymagają poświęcenia czasu. Człowiek nie może żyć ze sobą w zgodzie, gdy na co dzień robi coś czego się nie lubi.

Grechuta w Świecie

Maja Ciestowska

Schizofrenii - przez

muzykę do ludzi

na co dzień?

W dzisiejszych czasach bardzo trudno jest funkcjonować z tak ciężkimi chorobami jak schizofrenia. Jest to spowodowane między innymi odrzuceniem ludzi chorych przez zdrowych. Żywym tego przykładem jest pan Piotr W. z którym miałam przyjemność rozmawiać i przeprowadzać wywiad. Mimo choroby i wszelkich pozorów jest on bardzo miłym, odczytanym oraz doświadczonym poprzez ciężką chorobę człowiekiem. Jest on żywym przykładem jak można sobie poradzić w życiu bez przyjaciół, wsparcia osób bliskich i pozostawiony sam sobie. Po nieudanych próbach samobójczych, zaufał Bogu. „Bóg istnieje i trzeba w niego uwierzyć. Mimo wszystkiego co mnie spotkało, jestem szczęśliwy... Będę się za Ciebie modlić”.





Czym jest schizofrenia ?

„Schizofrenia definiowana jest jako występująca wspólnie dość duża grupa zaburzeń psychicznych. Osoba chora ma problem z jaźnią, a dokładnie związane jest to z faktem, iż całkiem coś innego mówi, czuje, myśli a bardzo często i robi. W związku z powyższym pojawiają się problemy natury emocjonalnej, psychicznej oraz społecznej.” - Magdalena Justyna Kacperska, doktorantka UM w Łodzi.

Objawy...

- ciągłe zmęczenie,
- urojenia (najczęściej prześladowcze),
- słyszenie głosów, apatie, uczucie pustki,
- samotności, różnego rodzaju omamy,
- zaburzenia ruchu, myślenia,
- postrzegania oraz reagowania,
- depresja, objawy manii,
- zamknięcie w sobie,
- wycofanie i wiele innych.

Marek Grechuta – radzenie sobie z trudnym schorzeniem

Marek Grechuta ciągle odczuwał skutki choroby. – Silne leki i ataki choroby mogły sprawiać takie wrażenie. Przerzywał występ, schodził ze sceny w połowie piosenki. Wszyscy mu w Krakowie współczuli, nikt nie potrafił pomóc – podał serwis wiadomosci.wp.pl.

Dodatkowo artysta bardzo przeżywał wszystkie zawody miłosne, przez które popadał w obłąd. Tak było od lat młodości. Zanim poznał swoją żonę Danutę, spotykał się z piękną Haliną, którą poznał, gdy był w liceum.

Wybranka Grechuty rzuciła go dla innego mężczyzny. Artysta nie potrafił pogodzić się z odrzuceniem, co miało uaktywnić jego chorobę psychiczną.



Starzy za szybko?

Rozmowa z Panią Psycholog

Jakie jest pani zdanie na temat współczesnej młodzieży?

Myślę że dzisiejsza młodzież jest taka sama jak młodzież we wcześniejszych latach, to znaczy że jest zagubiona, wrażliwa i desperacko szuka miejsca w którym może odnaleźć własny wizerunek, poczucie tożsamości oraz wspólnoty. Myślę także że my jako społeczeństwo osób dorosłych nie dajemy młodzieży jasnych i wystarczających wskazówek co jest dobre w życiu, jak wybierać i co jest wartościowe. Ale myślę także że młodzież jest często zbyt niecierpliwa i nieufna wobec osób starszych.

Z perspektywy przeżytych lat, proszę powiedzieć co jest pani zdaniem najważniejsze w życiu?

Miłość i rodzina. Kiedyś chciałam robić coś dla ludzi, dokonać wielkich rzeczy, być obecna w świecie. Jednak okazuje się że we wszystkich miejscach człowieka da się zastąpić, a to co pozostaje na zawsze to miejsce i więzi jakie mamy w rodzinie.

Jakie było pani spojrzenie na osoby starsze za czasów dzieciństwa?

Powiem ci że masakra. Gdy byłam nastolatką to uważałam że ktoś kto ma więcej niż 35 lat to jest „staruch”. Myślę że bardzo wcześnie zaczyna się myśleć o ludziach, że już są starzy i w związku z tym, różnych rzeczy nie mogą i już nie powinni. Miałam duże kłopoty szczególnie z akceptacją zmieniającej się fizyczności ludzi starych. Dzisiaj mając prawie 70 lat rozumiem że jest to błędne myślenie.

Jaki jest pani stosunek wobec technologii?

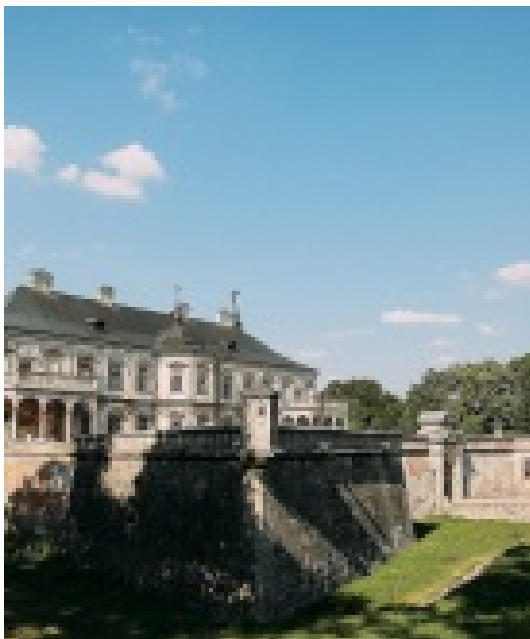
Nie nadeżam za nią i w związku z tym jej nie lubię. Widzę, że technologia jest bardzo wygodna i jeśli sobie radzę to chętnie z niej korzystam. Natomiast myślę że pewne rzeczy nie powinny mieć miejsca, na przykład życzenia powinno się wysyłać pocztą pisemną, nie rozumiem także jak można czytać wiadomości w Internecie, ja muszę mieć książkę czy gazetę.

Jak wspomina pani swoje dzieciństwo?

Mam świadomość że im jesteśmy starsi, tym intensywniej mówimy że „za moich czasów było lepiej”, dlatego że z biegiem czasu zapomina się o rzeczach przykrych a w pamięci zostają same dobre wspomnienia. Ale ja wspominam swoje dzieciństwo jako wspaniałe i beztrudne.

Czy uważa pani że definicja miłości wśród młodych ludzi znacząco się zmieniła?

Myślę że w obecnych czasach jeszcze bardziej niż w moich, młodzi ludzie nie chcą się przyznać, że to za czym najbardziej tęsknią to miłość jako bliskość bardziej duchowa, akceptacja, poczucie przynależności i bycia ważnym dla kogoś.



Być ze Lwowa

Julian Klinowski

Miałem przyjemność rozmawiać z panią Elą urodzoną lwowianką, która podczas wojny straciła rodzinę ponieważ zostali wywiezieni na Sybir a ona i jej młodszy brat zostali w Lwowie ponieważ w czasie gdy rodzice byli w domu oni byli u ciotki a policja nie pojechała do szkoły żeby ich zabrać ...

Jak pani znalazła się we Lwowie?

Jestem z urodzenia lwowianką urodziłam się w 32r. i jestem ze szlachty zagrodowej nasza rodzina wywodzi się z wsi pod Lwowem po czasie dopiero przenieśliśmy się do Lwowa.

Ja też jestem ze szlachty tylko że ja nie z tamtych terenów ja z Wodzisławia Śląskiego

A jakiego jesteś herbu?

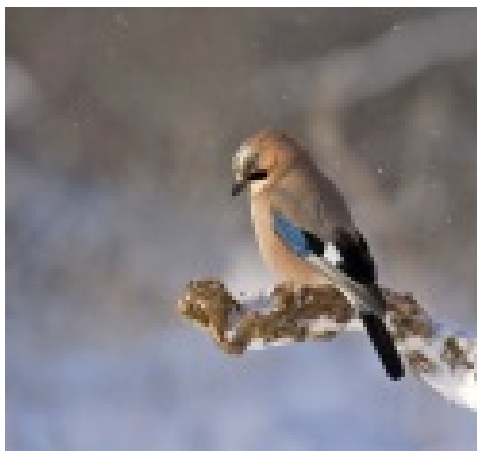
Herbu Jaworski - pokazałem herb - podobno w Warnie jest jakaś tabliczka, że Jaworscy walczyli w tej bitwie. Wróćmy do Pani historii. Jak wyglądał ten dzień?

Był 3 lipca 1940 roku byłam wtedy u ciotki z moim bratem wróciliśmy do domu i

zobaczyliśmy, że mamy babci oraz ojca nie ma. Ktoś powiedział nam, że zostali wywiezieni. Po kilku dniach rozniosła się informacja że mamy się zgłosić na peron aby pociągiem pojechać do rodziny, ale my nie zgłosiliśmy się.

Wujostwonas przygarnęło.

Ukrywaliśmy się do 46 roku.



Zdrowie moją pasją.

Liwia Piekarczyk

W sobotę przeprowadziłam wywiad z Panem Jackiem Regułą. Było bardzo sympatycznie, mój rozmówca nie odmówił odpowiedzi na żadne z moich pytań, a dodatkowo poruszył wątki, o których nawet bym nie pomyślała.

Pan Jacek pomimo swojego wieku nie zapomniał o tym jak ważny jest ruch i zdrowie. Dlatego gdy go zapytałam

Czy ma jakąś pasję? bez chwili zastanowienia odpowiedział, że jest to dbanie o zdrowie. Zauważyłam, że ma bardzo obszerną wiedzę na temat zdrowego odżywiania, organizmu ludzkiego oraz tego co potrzebuje do prawidłowego funkcjonowania. Byłam bardzo zdziwiona gdzie nabył taką wiedzę dlatego zapytałam **Co studiował?**

Ku jeszcze większemu zdziwieniu okazało się, że ukończył poligrafię.



Po pewnym czasie zaczął jeździć po różnych krajach i tworzył mapy.

Podróżowanie również jest jego wielką pasją. Wielokrotnie był na Chorwacji, w Grecji, Francji oraz Północnej Afryce. Jest pasjonatem win. Miał okazję próbować różnych rodzajów, w krajach które odwiedzał. Dowiedziałam się, że wino jak i winogrona posiadają antyoksydanty, które korzystnie wpływają na nasz organizm. Jednak "Po co jeść winogrona, skoro można pić wino".



Kiedy zapytałam Co Pan sądzi o dzisiejszej młodzieży? w odpowiedzi usłyszałam tylko jedno zdanie "Młodzież jest kochana". Dlatego postanowiłam pogłębić ten wątek, więc zapytałam Czemu teraz jest tak dużo konfliktów w miłości i rozwodów? "Młodzi teraz oceniają wygląd zewnętrzny, ten stary, ten zgarbiony, a tamten jeszcze gorszy. Nie powinniśmy być pyszni, ani zazdrośni, wtedy będzie nam się lepiej żyło. Moja żona jest ode mnie młodsza o 13 lat i za młodu jak nie jej nie przeszkadzało tak teraz, przeszkadza to w jaki sposób postawie kubek na stole. Pomimo to wciąż się kochamy." Z ust Pana Jacka usłyszałam jeszcze jedno zdanie na temat miłości, które dało mi do myślenia, "Trzeba kochać kogoś za to że jest, nie za to co potrafi".

Na pytanie Co według Pana określa się mianem miłości oraz jak ją okazywać? Powiedział "Pomoc, pomoc innym". Dlatego też Pan Jacek regularnie dokarmia sójki. Odpowiedź na pytanie podsumowujące Co w życiu jest najważniejsze z perspektywy przeżytych lat? brzmiała następująco: "Ważne jest żeby dbać o swoje zdrowie, dużo podróżować, podziwiać świat, zamiast jeździć autem, wsiąść na rower i zachwycać się pięknem które nas otacza, pięknymi drzewami. Sam mam 3 auta, ale wybieram 1/6 rowerów które posiadam. Pierwszym krokiem do sukcesu jest to, żeby kochać i doceniać to, że się żyje. Jak człowiek będzie kochał życie to będzie szczęśliwy"



Indie moje miejsce na ziemi

Alicja Grabińska

Wywiad z Panią Martą – księgową, podróżniczką i świetną rozmówczynią.

Na początku rozmawiałam z Panią Martą o jej wartościach w życiu, doświadczeniu i rodzinie. Jednak temat, który jest najbardziej interesujący - jej podróż do Indii - przyszedł dopiero później.

Pani Marta: (...) jestem fanem podróży, także kiedy tylko mogę, to wyjeżdżam.

Jakie jest najpiękniejsze miejsce, które Pani odwiedziła?

O, najpiękniejsze miejsce na świecie to są dla mnie Indie. To jest drugi kraj, do którego mogłabym się przeprowadzić i mieszkać. Jestem zakochana w Indiach. Marzy mi się jeszcze tam pojechać, szczególnie, że zwiedziłam tylko północne Indie, a podobno takie prawdziwe, naturalne Indie są na południu. I nie dojechałam jeszcze, ale myślę, że to może uda mi się zrealizować. Bardzo zakochałam się w Indiach, ta natura i kultura... pod każdym względem.

Mam bardzo ciekawą ciotkę, która jest żoną dyplomata. Ona przez dziesięć lat mieszkała w Indiach. Urodziła się w Krakowie i wyjechała do Francji, gdzie poznała swego męża. I teraz mieszkają albo koło Paryża albo w Indiach.



Ja po prostu wróciłam z Indii w szoku. Mój mąż był w Indiach prawie miesiąc. Wtedy ja nie pojechałam z nim, on był sam. I ciągle mi obiecywał, że on musi mnie tam zabrać. On był w Nepalu i w Indiach. Mówił, że jest tak tam pięknie, że muszę to zobaczyć na własne oczy. Umarł miesiąc przed naszym wyjazdem. Miał już zakupiony ten wyjazd. Ja pojechałam sama, bez niego. I się tak zakochałam w tych Indiach...

Byliśmy razem kiedyś w Chinach. Na pewno warto jechać ale głównie po to żeby zwiedzać. Natomiast Indie: ta kultura, cała ta otoczka Indii, poczawszy od ich zwyczajów, tego klimatu, tego stosunku... No po prostu jestem zauroczona.

Byłam na weselu takiego maharadży Indyjskiego. I tak od kuchni widziałam ich tradycję, jak wygląda takie prawdziwe indyjskie wesele. Po prostu niesamowite przeżycie. Bo to nie było robione na pokaz, po prostu autentyczne ich wesele. Niesamowita kultura... Tak samo te wszystkie uroczystości nad Gangesem. Strasznie marzy mi się jeszcze tam jechać...

Tylko niestety, przedtem wszędzie jeździłam z mężem, bo on to właśnie kochał. Kochał fotografować, jeździć, a teraz... to tak samemu troszkę jest ciężko. W Indiach byłam z bratem i bratową, bo myśmili ich namówili. Ale dużo jest pięknych miejsc na świecie.

Marzy mi się jeszcze trochę pojeździć, póki jeszcze zdrowie jest dobre. Zeszłego roku byłam na Sycylii, też bardzo pięknie, tak zwiedzić poza sezonem. Warto podróżować i coś oglądać.

Moja mama się bardzo boi Indii, bo ona tam widzi tylko od tej strony, że jest tam głód i biedota.

Coś Pani powiem... Ja... Ponieważ... Nie mogę nawet jeszcze o tym mówić, bo to świeża sprawa. Jak byłam w strasznym stanie psychicznym, bo on, mój mąż, on umierał, a nie miał włosa siwego, jeszcze nie był na emeryturze, zdrowy był.

Wydawało mi się, że to ja pierwsza... No nieważne. I byłam taka wycieńczona psychicznie i fizycznie. I nawet mój brat mówi „ja cię nie wezmę”, a on wraz z bratową to lekarze oboje. I on powiedział, że bym zrobiła sobie badania.

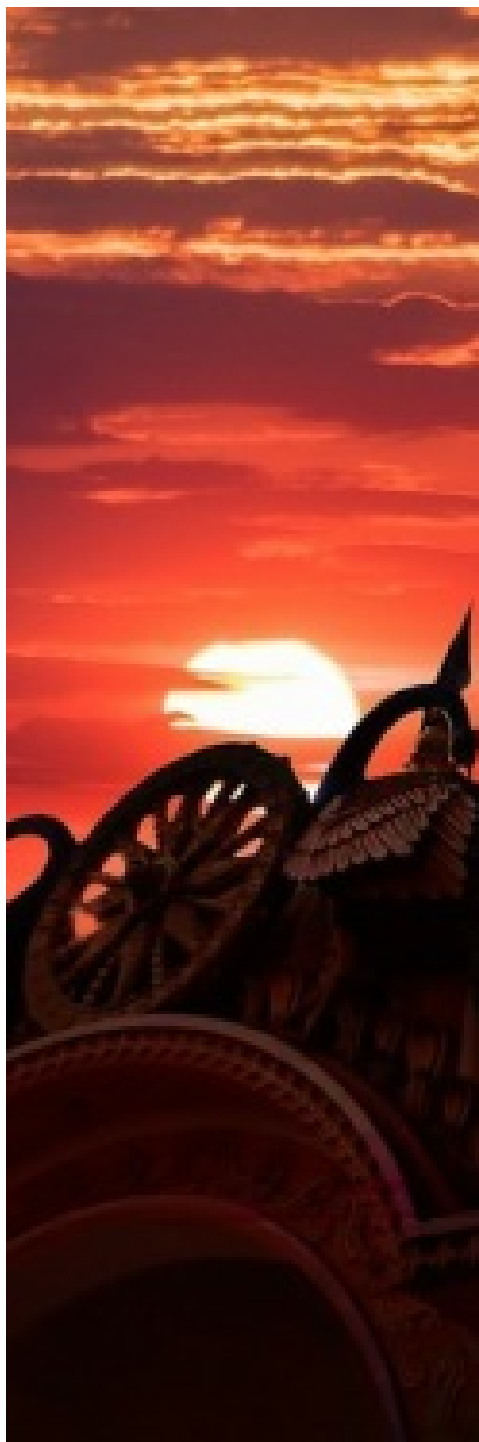
Zrobiłam takie podstawowe. Miałam strasznie złe wyniki moczu. Jeden antybiotyk, drugi. Ciągle taki stan zapalny i krew w moczu. Nawet wziął mnie do kliniki, żeby skonsultować to z jakimś innym lekarzem. Jak usłyszał, że ja się do Indii wybieram, to powiedział, że bym się położyła u nich na parę dni, że trzeba to zdiagnozować.

Ja mówię „nie bo ja już lada dzień wyjeżdżam i nie mam czasu”, a musiałam jeszcze te swoje księgowie sprawy załatwić. Powiedział, że zapisze mnie więc na dwa dni po powrocie z Indii. Brat jeszcze radził się urologów. I mówi „ja bym na twoim miejscu nie jechał”.

Mi już było wszystko jedno. Co mi jest pisane, to będzie. Już mam zapłacone za tę wycieczkę, to jadę. Co się stanie, to się stanie. Mi już nie zależy.

Wszystko tam jadłam, łącznie nawet z tym na ulicach, takie rzeczy. Mój brat też taki jest. Owszem, w granicach rozsądku, ale wszystko trzeba popróbować. W hotelach myśmy tam mało spali, bo kiedy wszyscy kładli się spać, mój brat mówi, że idziemy zwiedzać na własną rękę. **Tam wszystko się dzieje na ulicy, więc jakieś skorpiony smażone na czymś, jakieś dziwne owoce. Jak być i nie skosztować? Ja tam się tak świetnie czułam, ja tam odżyłam psychicznie. I wie pani, tylko to mnie uratowało...**

Dalej mi się chciało żyć. Jak wróciłam, zrobiłam podstawowe badania moczu i wyszło idealnie! Czysty mocz, nic tam nie było. Ja dzwonię do brata „co ja mam zrobić?”. Powiedział, żebym za dwa dni zrobiła kolejne badania, ale takie poszerzone. Także to nie ma co się bać. Jak się przestrzega tych podstawowych praw higieny. My mieliśmy te płyny antybakteryjne i mimo wszystko człowiek patrzy gdzie, co się je. Jakby mi ktoś powiedział, żebyśmy jechali jutro, to ja biorę najpotrzebniejsze rzeczy i już mnie nie ma. Poznałam tam taką dziewczynę młodą, która tak spędza życie, że pół roku w Indiach i pół roku w Polsce. Mówi, że nie ma ludzi, którzy są neutralnie nastawieni do Indii. Albo się je kocha, albo nienawidzi. **Po prostu niesamowity kraj.**





Kilka myśli

Kinga Ślęczka

Z łatwością dostrzec można, że wraz z wiekiem zmienia się nasze postrzeganie świata, poglądy czy też zdania na różne tematy. Wszystkie te rzeczy są skutkiem naszych doświadczeń, odniesionych sukcesów czy też poniesionych porażek.

Podczas wywiadów ze starszymi osobami zadawaliśmy pytanie „Co Pan\Pani sądzi o młodzieży?” Na nasze pytanie dostaliśmy odpowiedź zwrotną w postaci wielu pozytywnych a także negatywnych wypowiedzi.

Każda z tych osób ma odmienne zdanie na temat młodego pokolenia, ze względu na doznane krzywdy bądź otrzymaną od nich pomoc. Młodzież w oczach osób starszych bardzo często postrzegana jest jako osoby ponure, wulgarne bez szacunku i serca.

Jednak w nie jednym młodym jest ogrom miłości i złote serce, które gotowe jest nieść pomoc i uśmiech, wystarczy zaufać by poznać moc miłości młodzięzkiego serca i urok tego wieku.

